

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Koszulka Tottiego będzie "zamrożona". Numer dziesięć nie pójdzie do żadnego gracza, przynajmniej w tym sezonie. O ile Monchiemu nie uda się sprowadzić... Messiego.

Na chwilę obecną nie przewidziano, że koszulka trafi na plecy innego piłkarza, ale w każdym razie nie zostanie zastrzeżona. To linia, którą obrał klub, podzielona też przez Francesco, który zawsze miał zdanie, że będzie właściwym, żeby chłopcy, którzy rozwijają się w szkółce, mogli tak jak on spełnić marzenie i przejść tą samą drogę. Klub nie chce podejmować decyzji na zawsze i Totti myśli o tym w ten sam sposób. Ponowne rozmowy na ten temat będą w przyszłym sezonie, jednak koszulka z numerem 10 nigdy nie była problemem.

Francesco nigdy nie był zazdrosny o numer koszulki dziesięć. Do poprzedniego sezonu był przekonany, że najwłaściwszym nazwiskiem może być Miralem Pjanic, jego przyjaciel i piłkarz, który ze względu na charakterystykę być za najbardziej podobnego. Potem Bośniak dokonał jednak innych wyborów, teraz gra w Juve, mimo że utrzymał dobre relacje ze swoim byłym kapitanem. Dziś w Trigorii nie byłoby źli gdyby numer 10 wylądował na plecach Dzeko. Edin jest ważnym graczem dla Romy, w ostatnim sezonie pobił rekord bramek. Napastnik nosił już ten numer w drużynie narodowej. Nie będzie jednak zmian w porównaniu do poprzedniego sezonu, ani jeśli chodzi o Dzeko, ani Nainggolana czy Strootmana. Również nowi przybywający, Pellegrini i Gonalons, zajmą inne numery. Ten numer wciąż przynosi wiele z handlowego punktu widzenia. Totti zakończył karierę, ale klub cały czas sprzedaje jego koszulki

Autor: abruzzo